CZĘŚĆ XXVIII. № 59. ROK 14. (1843).

TYGODNIK PETERSBURSKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adressem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Grafe, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie w xięgarni Glucksberga, nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Cena *Roczna* w Rossyi z pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Grafe *Roczna*, 45 rubli assygn. *Półroczna*, 25 rub. assyg. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 53 rubli assygn. *Półroczna*, 28 rub. ass.

WTOREK, $\frac{3}{15}$ SIERPNIA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, $\frac{2}{14}$ *Sierpnia.*

Przez rozkaz dzienny CESARSKI z d. 26 Lipca S.-Petersburski Bau-adjutant, pułkownik Moskiewskiego pułku gwardyi *Denisow 1* otrzymuje dymisyą dla słabości zdrowia z rangą Jenerał-majora, mundurem i pensyą całkowitej gaży.

— Przez Ukaz CESARSKI do Rządzącego Senatu z d. 3 Lipca podniesieni zostali za wysługę ustanowionych zakresów Radzcy Kollegialni, do rangi Radzcy Stanu, w liczbie innych: Inspektor Smoleńskiego lekarskiego Zarządu Franciszek *Zabiełło* i Doktor Wileńskiego szlacheckiego instytutu Doktor Medycyny *Wróblewski*.

— Inspektorowi Poczt V okręgu Radzcy Kollegialnemu *Szaufus* najłaskawiej rozkazano zostawać przy Głównym Zwierzchniku poczt a Inspektorem tegoż okręgu mianowany pomcnik jego Radzca Kolleg. *Jewreinow*.

— Zostający przy Ministerstwie Dóbr Państwa Radzca Stanu *Nefedjew* najłaskawiej mianowany Vice-Dyrektorem pierwszego Departamentu Dóbr Państwa.

— Z powodu odjazdu P. Głównozarządzającego Wydziałem Dróg Komunikacyj i Gmachów Publicznych, zastępstwo jego w tym zarządzie powierzone najłaskawiej zostaje na czas jego nieobecności Towarzyszowi Głównozarządzającego Jenerał-porucznikowi *Rokassowskiemu*.

— Dyrektor Departamentu Poczt i Poczt-Dyrektor Petersburski Radzca Tajny *Prianisznikow* miał szczęście otrzymać od N. PANA nader łaskawy Reskrypt z d. 11 Lipca, z podziękowaniem za umowy pocztowe zawarte z umocowanemi Austryi i Pruss i mające o ile można ułatwić korrespondencye między Rossyą i temi Państwami.

— Moskiewski kupiec 3 gildyi *Parman* otrzymał od Ministerstwa Skarbu wyłączny przywilej na wynaleziony przezeń sposób rozmnażania i hodowania pijawek najlepszego gatunku.

— Donoszą z Konstantynopola z d. 14 (26) Lapca: «W przeszłym tygodniu zdarzył się tu nieprzyjemny wypadek który mógłby mieć smutne następstwa. Poseł Rossyjski P. *Titow* wracał 6 (18) Lipca w kaiku w towarzystwie pierwszego sekretarza Poselstwa P. *Chalczinskoj*, pierwszego Dragomana P. *Chandżeri* i Xięcia *Golicyn* z Porty, dla zabrania się na statek parowy Meteor i udania się do Bujukdere, kiedy wielka turecka Lefka, wchodząca pełnemi żaglami do portu, przez nieostrożność sternika uderzyła o kaik w samej chwili kiedy ten podpływał do statku parowego. Uderzenie było tak gwałtowne, że wszyscy w nim będący wpadli do wody, prócz Posła, który się w kaiku utrzymał. Przewoźnicy kaika i majtkowie statków parowych ruskich «Meteor i Krym» rzucili się na pomoc tonącym i uratowali wszystkich, tak iż zdarzenie to niemiało dalszych złych skutków.»

— W niektórych zagranicznych gazetach pomieszczona była (powtórzona z nich i w Tygodniku) wiadomość, odebrana jakoby z Persyi, że wojska Chana Buchary rozbiły wojska Chana Chiwy i że sama Chiwa zajęta została przez Bucharców.

Spieszymy ostrzedz, że pogłoska ta jest zupełnie bezzasadna; według dokładnych i najświeższych, ze Srodkowej Azyi tu odebranych wiadomości, Emir Bucharski rzeczywiście przedsięwziął był z licznem wojskiem wyprawę na zawojowanie Chiwy i wszedł w granice Chaństwa Chiwińskiego, gdzie rozpoczął oblężenie miasta Chezarasp. Lecz 14 Maja b. r. był pobity na głowę przez wysłany na przeciw niemu oddział wojska pod dowodztwem Chiwińskiego

Inacha Muhammed-Emina, brata teraźniejszego Władzcy Chiwy, Rachim-Kuli-Chana. W ręce zwycięzców, Chiwińców, dostało się mnóstwo niewolnika, prawie cała artylleryа, wielka ilość broni, zapasy żywności Bucharców, ich kibitki i namiot samego Emira Bucharyi. Ten ostatni po takiej klęsce ratował się z ostatkami wojska spieszną do swego kraju ucieczką. Wiadomości te, odebrane wprost z Chiwy z d. 25 Maja, potwierdzone są przez listy z innych miejsc Azyi Srodkowej.

ZADANIE.

«Przed wprowadzeniem szczepienia ochraniającej ospy, naturalna zabierała zwykłe ogromną liczbę ofiar, lub zeszpecała inne na całe życie. Odkrycie Jennera położyło kres tej zgubnej peidemii i jeżeliby mądre Rządy, w staraniu o powszechne wprowadzenie szczepienia ospy, niespotykały w nieoświeconej klassie ludu ciemnoty i grubych przesądów, tamujących szerzenie się wszelkich środków powszechnego pożytku, możnaby z pewnością twierdzić, że naturalna ospa wytępiona byłaby zupełnie i, na podobieństwo niektórych innych epidemij dawnych czasów, stałaby się jedynie chorobą historyczną. Doświadczenie półwieku całkowicie potwierdza wniosek takowy. Naturalna ospa zjawia się i grasuje w miejscach, gdzie szczepienie ochraniającej niezostało jeszcze ustalone. Pomimo to nieulega wątpliwości zjawienie się w ostatnich czasach ospy naturalnej i jej odmian (variola et varioloides) u osób, którym ospa była szczepiona, lecz to dowodzi, że w samej operacyi szczepienia, jako środka medyczno-policyjnego, na którego rozszerzenie Rząd nasz nie szczędzi znacznego kosztu, w dzisiejszym rzeczy stanie, wkradają się niedostatki których skutkiem jest, że cel Rządu w zupełności osiągniętym nie jest.

«Jest do życzenia, iżby lekarze zwrócili uwagę na ten przedmiot i podjęli się pracy rozwiązania następnego zadania:

«*Gruntując się na dokładnych obserwacyach i pewnych podaniach statystycznych, wyjaśnić istotne przyczyny od których zależy niedostateczność używanego dotąd w Rossyi sposobu szczepienia ospy i stosownie do odkrytych przyczyn wskazać pewne i niechybne środki ku udoskonaleniu i ustaleniu tej ważnej medyczno-policyjnej miary; szczególniej zaś wymaga się, iżby środki takowe były proste i z dogodnością mogły być wprowadzone w powszechne użycie.*

«Pożądaném byłoby zwrócenie uwagi na warunki powstania i szerzenia się w obecnych czasach naturalnej i zmienionej ospy i obok ochraniającego sposobu szczepienia, wskazanie środków ku zatamowaniu tej zgubnej choroby.

«Nakoniec wymaga się, iżby czynione tak u nas w Rossyi, jak i w cudzoziemskich krajach, w tym przedmiocie doświadczenia i rozmaite podawane środki, były wzięte na uwagę i z należytą krytyką rozebrane.»

Rozprawa o tém może być napisana w językach: rossyjskim, polskim, łacińskim, francuzkim, niemieckim, włoskim lub angielskim. Pismo powinno być czytelne. Nazwisko i miejsce pobytu autora ma być zawarte w osobno zapieczętowanej kopercie, z nadpisaniem jakiegobądź godła, powtórzonego też i samej rozprawie.

Rozprawy mają być przysyłane do Rady lekarskiej przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych (въ Медицинскій Совѣтъ при Министерствѣ Внутреннихъ Дѣлъ) najdalej po 1 Stycznia 1845 roku.

Za zaspokajające rozwiązanie zadania, za uznaniem Rady Lekarskiej, będzie wypłacona autorowi summa trzysta rubli srebrem, ofiarowana w tym celu od członka Rady, Tajnego Radcy Lejb-medyka *Ruhla.*

Członkowie Rady Lekarskiej nie mogą brać udziału w ubieganiu się do nagrody.

Przysłane do premium dzieła zwracane nie będą.

Warszawa, 4 Sierpnia.

J. K. W. Wielki Xiążę Mecklembourg-Schweryński Fryderyk-Franciszek, w przejeździe z Petersburga, dnia wczorajszego wyjechał za granicę.

Kommissja Rządowa Sprawiedliwości.

«Postanowienie w dniu 26 Marca 1842 roku, Najwyżej zatwierdzone, o sposobie zanoszenia i rozpoznawania skarg na wyroki mocą ostatniej instancji po datę otwarcia Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu, w artykułach 12 i 13 przepisuje: iż sprawy, których rekursa do byłego Sądu Najwyższej Instancji były wprawdzie w czasie właściwym podane, ale do sądzenia jeszcze nie przygotowane i na wokandę niewpisane, mają być sądzone:

a) Przez IX Departament Rządzącego Senatu bez względu na przedmiot sprawy, jeżeli wyrok, przeciwko któremu przyjęty został rekurs, zapadł w Sądzie Appellacyjnym Królestwa;

b) Przez Sąd Appellacyjny, jeżeli wyrok, przeciw któremu był zaniesiony rekurs, zapadł w Trybunale Cywilnym lub Handlowym;

c) Przez Trybunały Cywilne 1-ej Instancji, jeżeli rekurs zaniesiony był od wyroku Wydziału Spornego Sądu Pokoju. Wzmiankowane postanowienie przepisuje także w artykule, 17: «iż dokładny spis spraw w artykułach 12 i 13 wymienionych, ma być po trzykroć w przerwach dziesięciodniowych w Gazecie Rządowej i innych pismach publicznych ogłoszony. Jeżeli w ośmnaście miesięcy od dnia umieszczenia ostatniego ogłoszenia w Gazecie Rządowej, sprawa w tym spisie umieszczona nie będzie przygotowana, i jako taka do rejestrów właściwego Sądu wpisana, odwołanie się od wyroku w sprawie tej wydanego, ma być uznane za niebyłe, i wszelkie skutki z odwołania się z upływem tego czasu ustaną.» W wykonaniu tych przepisów ułożonemi zostały dwa spisy spraw pomienionych: jeden obejmujący sprawy należące do IX Departamentu Rządzącego Senatu, drugi obejmujący sprawy mające przejść pod zawyrokowanie Sądu Appellacyjnego i Trybunałów Cywil

nych. Spisy takowe Kommissja Rządowa Sprawiedliwości podając do wiadomości osób interessowanych, zarazem nadmienia, że gdy spisy te wyciągniętemi być musiały dosłownie z xięgi wpisowej po byłym Sądzie Najwyższym pozostałej, mieszczą w sobie przeto i takie sprawy, które dziś do rozpoznania Sądów Cywilnych nie należą, to jest: sprawy rozwodowe między małżonkami wyznań Chrześcjańskich, prawem o małżeństwie z roku 1836 wymienionych, które przecież mimo ich umieszczenia w ogłaszających się spisach, do tychże Sądów należeć niebędą, lecz do sądów, jakie do rozpoznania tego rodzaju spraw, podług zasad powołanego dopiero prawa są właściwemi.

Dyrektor Wydziału, Radzca Stanu *Borakowski.*

Dyrektor Kancellarji *A. Szateński.*

W Warszawie,
d. 30 Czerwca (12 Lipca) 1843 r.

Ogłoszenie od Dyrektora Głównego Prezyd. w Kommisji Rząd. Przych. i Skarbu.

«Przez ogłoszenie z Woli Wyższej pod d. 6 (18) Sierpnia 1842 r. uczynione, i w pismach publicznych zamieszczone, podałem do wiadomości osób interesowanych w budowie drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej: «że Założyciele Towarzystwa drogi żelaznej w uczynionem do mnie podaniu, wynurzyli niemożność dalszego prowadzenia tego przedsięwzięcia, oraz osiągnienia zamierzonego celu; że z tego powodu Rząd Królestwa Polskiego mając na względzie z jednej strony, prawa Akcjonarjuszów nieobecnych, z drugiej zaś połączony z tém przedsięwzięciem ważny udział Skarbu, znalazł się w konieczności ustanowić oddzielny Komitet dla przyjęcia akt i rachunków, dla ich rewizji, sporządzenia inwentarza majątkowego, słowem dla przedsięwzięcia wszystkiego, coby się tylko okazało być potrzebném do zupełnego wyjaśnienia tego interesu i nadania mu dalszego prawnego biegu. Że we wszystkich tych przedmiotach, Rząd oczekuje od Komitetu szczegółowego raportu, tymczasem zaś zaręczony przez Najjaśniejszego Pana, procent po 4% od summ za akcje Towarzystwa otrzymanych, wypłacany będzie jak dotąd w czasie właściwym.» Obecnie zawiadamia wszystkich posiadających akcje lub dowody zaliczeń na akcje, zamierzanego Towarzystwa drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, że pomieniony Komitet dopełniając poruczonego zlecenia, w raporcie Rządowi Królestwa Polskiego złożonym, przedstawił co następuje:

1.) Przedsiębiercy utworzenia Towarzystwa, otrzymawszy w dniu 7 (19) Sierpnia 1839 roku potwierdzenie projektowanej ustawy, otrzymawszy potém na prośby swoje dwukrotnie dozwalane przedłużenie terminu do złożenia dowodów o zawiązaniu Towarzystwa; nakoniec w przedłożeniu swojem z dnia 1 (13) Maja 1842 r., wyznali Rządowi swoją niemożność doprowadzenia przedsięwzięcia do celu. Zamierzone Towarzystwo miało się składać z 5,000 akcji, każda po 100 funtów sterlingów, czyli 4,200 złp., i dostarczyć kapitał 21,000,000 złp. na zbudowanie drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej miarkowany, lecz przedsiębiercy aż do dnia wyznania swej niemożności, znalezli tylko prawdziwy odbyt na 1,140 akcji, wynoszących summę 4,656,000 złp., a w zaliczeniach na opuszczone akcje zebrali zł. pols. 1,231,337 gr. 11. Gdy więc odbyt akcji nie doszedł połowy 5-cio-tysiącznej liczby, po ktorej, w obieg wypuszczonej, zamierzone Towarzystwo podług swojej ustawy § 4 za zaczęte uważaném być miało, a z tej przyczyny do zawiązania się przez akt prawem wymagany doprowadzonem być nie mogło, czynami zaś takiemi, jakie ustawa w tytule 3-cim wskazała, istnienia swego nie objawiło, przeto rzeczywiście do zawiązania niedoszło.

2.) Czynności przedsiębierców w objęciu przymiotu Dyrektorów i w rozpoczęciu z początkiem 1840 r. budowy drogi, okazują się być przedsięwzięte w nadziei spowodowania rychlejszego odbytu akcji i lepszego w przyszłości powodzenia; lecz gdy nadzieja ta została omyloną a budowa drogi była rozpoczętą przed istotnem zawiązaniem Towarzystwa, przeto wypadki tych czynności i długi przez przedsiębierców na rozpoczętą budowę drogi zaciągnięte, za ciężar posiadających papiery niedoszłego Towarzystwa liczone być niepowinny, którym to posiadaczom podług zdania Komitetu, wypada powrócić powierzone fundusze z procentami do dnia złożenia każdego z tych papierów. Na zasadach powyższych opierając się Komitet, przedstawił do decyzji Rządu, że należałoby:

a) Posiadaczom akcji niedoszłego towarzystwa, powrócić kapitały temi akcjami objęte, wraz z procentem 4 od sta do dnia złożenia każdej akcji.

b) Posiadaczom tymczasowych dowodów zaliczeń, które podług Ustawy w § 23 na rzecz Towarzystwa, gdyby do zawiązania się było doszło, przypadać miały, również powrócić takowe zaliczenia z procentami do dnia w którym każdy z tych dowodów zwróconym zostanie.

c) Uiszczanie tych wypłat oddającym papiery niedoszłego Towarzystwa od d. 19 Listop. (1 Grud.) r. b. 1843 postanowić, a ostatni termin składania tych papierów do dnia 19 Listop. (1 Grud.) 1844 r. naznaczyć, i o tém posiadaczy rzeczonych papierów przez pisma publiczne zawiadomić. Rząd Królestwa Polskiego powyższe wnioski Komitetu potwierdził i upoważnił mnie do wprowadzenia ich w wykonanie. W skutku czego wezwani są niniejszem wszyscy właściciele akcji i tymczasowych dochodów (certyfikatów) niedoszłego Towarzystwa, ażeby zgłosili się dla otrzymania za nie przypadających należytości, podług następującej zasady:

1.) Na składanie rzeczonych akcji i tymczasowych dochodów (certyfikatów), naznacza się ostateczny termin 12-to miesięczny, to jest: od 19 Listop. (1 Grud.) 1843 r. do 19 Listop. (1 Grud.) 1844 roku.

2.) Wszelkie akcje i tymczasowe dowody (certyfikaty), składane być mają w Londynie u Bankiera Harmann et Comp., a w Warszawie w Banku Polskim, gdzie w myśl

paragrafu 14-go Ustawy doszłego Towarzystwa, wnoszone być miały fundusze za akcje.

3.) Należytość za złożone akcje, po przekonaniu się o ich autentyczności, wypłaconą będzie w pełnej nominalnej cenie z procentem cztery od sta po dzień, w którym akcje takowe zwrócone w ciągu wyż oznaczonego terminu zostaną, a to bez żadnego oddzielnego sprawdzenia.

4.) Należytość zaś za tymczasowe dowody (certyfikaty jako poświadczające cząstkowe upłaty na rachunek zamówionych akcji, zwracaną będzie także z procentem 4º po dzień ich w ciągu wyżej oznaczonego terminu złożenia, lecz nie inaczej, jak za przekonaniem się o autentyczności takowych dochodów, i po sprawdzeniu sposobu ich wydania, oraz wpływu summ za dowody takowe wniesionych.

Radca Tajny (podpisano) R. *Furhman.*

Warszawa,
d. 20 Lipca (1 Sierpnia) 1843 r.

(Gaz. Warsz.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn 29 Lipca. Przedwczora Królowa z Xięciem Albertem poraz pierwszy zwiedzili tunnel pod Tamizą.

— Jedna z gazet tutejszych twierdzi że Cesarz Brezylski, w kontrakcie ślubnym zawartym między jego siostrą doną Francescą i Xięciem de Joinville ustąpił temu xięciu w posagu wyspę św. Katarzyny. Rzeczą jest pewną że w części posagu pozwolono xięciu de Joinville zająć na tej wyspie 25 mil kwadr. kraju.

— Rebekkaici Wallijscy ogłosili proklamacyą zawierającą następne postanowienia:

Artykuł 1. Wszelkie tak wielkie jak małe budowy i rogatki przeznaczone do wybierania opłaty na drogach publicznych, pobocznych i objazdowych będą zniszczone i z ziemią zrównane.

Torf, wapno i zboże przywożone na targi wolne są od wszelkich opłat.

Art. 2. Zniesione zostają dziesięciny i ciężkie powinności któremi są zastąpione.

Art. 3. Również zniesione są opłaty na rzecz Kościoła.

Art. 4. Prawo obecne o ubogich będzie całkowicie przerobione.

Art. 5. Opłaty dzierżaw będą sprowadzone do słusznej stopy.

Art. 6. Żaden anglik niebędzie mógł być Rządzcą Walii południowej.

Art. 7. Ktokolwiek zawrze umowę o dzierżawę na szkodę dotychczasowego dzierżawcy, będzie zaskarżony przed matką Rebekką i całą powszechnością.

Art. 8. Zakazujemy najmocniej dzierżawcom zaciągać pożyczki na zadośćuczynienie wymaganiom niesłusznym właścicieli i będziemy ich ochraniali od wszelkiego ucisku.

Art. 9. Komitet Rady Tajnej będzie się zgromadzał za każdą potrzebą. Wszyscy mający 18 lat skończonych mogą doń należeć. Żadna kobieta nie będzie mogła być członkiem Komitetu, prócz matki Rebekki i miss Kromwell.

Po tém postanowieniu Rebekkaici rozesłali do wszystkich właścicieli rozkazy, iżby opłatę dzierżaw zniżyli o 25 procent.

— Mieszkańcy miasteczka Ahascrah w Irlandyi wystawili na przejazd P. O'Connell bramę tryumfalną na gruncie właściciela, który niepodzielając zdań Repealersów udał się do policyi żądając zbicia tej bramy. Przyszło do bitwy: jeden oficer policyi został raniony kamieniami. Nazajutrz, na zgromadzeniu w Tuam P. O'Connell oświadczył że mieszkańcy Ahascrah przez swój postępek okazali się niedostojnemi należenia do towarzystwa Repealersów i że wyłączają się zeń na dwa lata.

— Młoda francuzka Marya Barl powołana była przez Sąd Mansion-House za przemycanie cygarów które przywiozła na statku parowym z Ostendy. Cygara była zręcznie ukryte w sukni którą miała na sobie i która cała była niemi wypchana tak sztucznie, że to bynajmniej niepsuło wysmukłej kibici oskarżonej. Skazana na zapłacenie 100 f. st. (2,500 franków) gdy tej summy uiścić niemogła, odprowadzona została do więzienia.

— Urzędowy wykaz stanu banku Angielskiego od 22 Kwietnia po 15 Lipca jest następujący. *Stan bierny* (passif.) W obiegu 19,280,000 funt. sterl., depozytów 10,724,000 funt. sterl. Ogoł długu 30,004,000 funt. sterl. *Stan czynny* (actif.) Kapitałów 21,462,000 f. st. w sztabach 11,615,000 funt. sterl. Ogół 33,077,000 funt. sterl.

Paryż 29 Lipca. Sessya Parlamentu dopiero co zamknięta trwała w ogóle przez dni 233. Istnienie gabinetu obecnego zachwiane pięćkroć w izbie Deputowanych, raz tylko było wprost przedmiotem rozpraw w izbie Parów. Dwa tylko przez Ministrów podane projekta do praw były uchylone przez izbę Deputowanych. Jeden o zmianach w Kodexie procedury kryminalnej, drugi o drodze żelaznej z Orléans do Tours.

— Gazeta Powszechna Pruska pisze: «Guizot przygotował mianowania czterech konsulów do tyluż portów w Chinach: zachodzi pytanie: czemu te mianowania nie są przyprowadzone do skutku. Niektorzy sądzą że Anglia, mimo ogłoszenie Chin za Państwo otwarte dla handlu całego świata, czyni trudności co do Konsulów Francuzkich. Układy wszczęte zostały w tej mierze.

— Wielkorządzca Algeryi Jenerał Bugeaud, 9 Lipca udał się z Algeru do Tenez, gdzie się zabierze na okręt i odpłynie do Francyi. Przy pożegnaniu ze swym sztabem jenerał oświadczył że podróż jego nie potrwa nad dwa miesiące.

Donieśliśmy już o porażce zadanej Abdel-Kaderowi przez pułkownika Géry. Teraz piszą z Mascara pod d. 5 Lipca: «Abdel-Kader raz jeszcze cudem ocalał, dzięki swemu prostemu ubraniu, bez czego byłby niezawodnie pojmany. W jednej potyczce nasze spahi, myśląc tylko o zdobyczy, prześlepili główną osobę a rzucili się obdzierać lekarza Emira,

francuza rodem, który był bogato ubrany i nie postrzegli znaków, któremi lekarz ukazywał im Abdel-Kadera. Emir tymczasem był o kilka kroków i sam siodłał swego konia. W chwili kiedy wsiadł na koń i miał się do ucieczki co go uratowała, Emir zastrzelił swego koniuszego za to, iż gdy pod nim ubito konia, niebyło drugiego w pogotowiu.

— Drugi peryod kampanii letniej w Algeryi ukończył się i miał skutkiem ścieśnienie większe niż kiedy Abdel-Kadera, który podług wszelkiego podobieństwa przejdzie w granice Cesarstwa Maroku.

— Jedna gazeta francuzka czyni słuszną uwagę (którą i naszym wydawcom gazet, niezbyt obeznanym z angielszczyzną i zwyczajami parlamentowemi, przełożyć należy), że dziennikarze francuzcy tłumacząc rozprawy Parlamentu Angielskiego, częstokroć w nawiasach stawią wyrazy *słuchajcie, słuchajcie!* zkąd czytelnicy wnieść by mogli, że jest to wezwanie jednych członków przez drugich do uważniejszego słuchania mowcy. Nie tak się rzecz ma. Izby angielskie zwykle z największą cichością słuchają mów, a szczególniej takich jak Ministrów, albo lorda Johna Russell, O'Connella, i innych, okrzyki więc podobne niemiałyby celu. Ale okrzyki *Hear, hear!* choć dosłownie znaczą *słuchajcie*, w tych razach jednak są oznaką zadowolnienia i odpowiadają słowom: *brawo, bardzo dobrze*, i t. p. (*).

Berlin 4 Sierpnia. Dziś, w obecności Króla i Xiążąt Rodziny Królewskiej odbyło się odkrycie Kolumny Pokoju na placu Belle-Alliance.

Belgija. Wszystkim wiadoma obojętność posunięta do okrucieństwa, z jakiém chińczycy klass niższych opuszczają a częstokroć zabijają swoje dzieci dla uwolnienia się od ciężaru ich hodowania; wiadomo też że misyonarze katolicy wybawiają od zguby od 3 do 4,000 rocznie takowych dzieci. Pragnąc działać jeszcze skuteczniej, wezwali oni Europę chrześciańską do wsparcia ich usiłowań. X. Forbin Janson, dawny biskup Nancy, znajdując się w Bruxelli, miał kazanie opowiadające tę świętą i niekrwawą *krucyatę* wzywając matki katolickie ażeby przyłożyły się do wyrwania od śmierci niewinnych stworzeń skazanych na nię przez matki barbarzyńskie. Zamiarem Misyonarzów jest, z uzbieranych ofiar ustanowić zakłady gdzie te nieszczęśliwe dzieci znalazłyby przytułek i chrześciańskie wychowanie.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Portugalia. *Lizbona 24 Lipca.* Królowa Jmć 21 b. m. szczęśliwie powiła xiężniczkę — W przeszłym tygodniu kazano kilku pułkom stanąć pod bronią z powodu wypadków w Hiszpanii. Wszyscy oficerowie odebrali rozkaz stawienia się do swych pułków.

Londyn 1 Sierpnia. W izbie Niższej bill o beneficiach kościoła Szkockiego odczytany został poraz drugi 98 głosami przeciw 80. — Na posiedzeniu 28, rozprawy wszczęte przez Lorda Johna Russell nie doprowadziły do żadnego wypadku, jakoż nie to było ich celem; szło w nich jedynie oto, aby stronnictwa wypowiedziały wzajemnie wszystko co miały przeciw sobie.

Paryż 31 Lipca. Przedwczora Król i Rodzina jego przybyli do Neuilly, gdzie Xiążę i Xiężna de Joinville przyjmowali hołdy składane sobie od wielkich urzędników Królestwa. Podług gazet francuzkich, Xiężna, z Domu Cesarzówna Brezylska, jest młoda, pełna wdzięku i uprzejmości osoba.

Indye i Chiny. Do Malty przybyła poczta Indyjska z nowinami po 19 Czerwca. Sind był dość spokojny, ale spodziewano się nowego attaku ze strony powstańców. Dost Mohammed bez oporu przybył do Kabulu i objął rządy.

Wiadomości z Chin dochodzą do 16 Kwietnia. Pełnomocnik angielski odjechał na pólnoc Państwa. Wszystko było spokojne.

Hiszpanija. Depesze telegraficzne.

Bayonna 28 Lipca.

«Municypalność Saragossy, dowiedziawszy się o zajęciu Madrytu przez powstańców, wysłała do brygadyera Ameller deputacyą z oświadczeniem iż uznaje Rząd nowy.

Perpignan 28 Lipca.

«Przedwczora Barcelona była spokojna; wiedziano już tam o zajęciu Madrytu.

Bayonna 29 Lipca.

«26, brygadyer Ameller wszedł do Saragossy z sześciu bataljonami.

Brygada pod wodzą jen. Cotoner wyszła 26 z Madrytu do Galicyi.

27 Madryt był spokojny. Dwie dywizye wyszły stamtąd 26. Jedna do Andaluzyi, druga do Estremadury.

Regent i van Halen byli przed Sewillą którą bombardowali; jedno przedmieście już było prawie zniszczone.

Podług Gazet Madrytskich z d. 25 Lipca, Ministrowie dotąd obecni, składający Rząd tymczasowy, są: PP. Lopez, Minister Sprawiedliwości i Prezydent Gabinetu, Caballero Spraw Wewnętrznych, Serrano Wojny, Ayllon Skarbu. Z dawnego Gabinetu Lopez, braknie jeszcze Panów Agnilar, Ministra Spraw Zagranicznych i Frias, Marynarki. Do pierwszego z tych dwóch portfelów wezwany będzie jak sądzą, margrabia Casa-Irujo.

P. Arguelles, opiekun Królowej i Pani Mina Nadzorczyni pałacu, nie wzięli jeszcze dymisyi. Wyroki wydawane są w imieniu Izabelli II; niektore osoby rządowe pragną teraz już ogłosić Królowę za pełnoletnią, ale doświadczensi chcą ażeby w tak ważnej okoliczności zawyrokowały kortezy.

Gwardya narodowa Madrytska jest rozwiązana ale wprędze będzie uorganizowana nanowo.

Niezwłocznie posłana będzie na odsiecz Sewilli dywizya pod wodzą jen. Massaredo.

Narvaez ma od 1838 stopień jenerał-porucznika; błędnie więc doniesiono że teraz tylko go otrzymał.

Mendizabal, były Minister Skarbu i sprawca oporu stolicy przeciw powstańcom schronił się do Poselstwa Angielskiego — Seoane otrzymał pozwolenie mieszkania w swoim domu w Madrycie.

(Journ. de S. P. Psz. Poln.)

OŚWIADCZENIE.

Poraz pierwszy od założenia Tygodnika czytelnicy w numerze 46, pod artykułem o Liszcie *etc.* ujrzeli pewne nieznane imię, które się i pod niniejszém pismem powtórzy.

(*) Spodziewamy się że z niniejszej uwagi skorzystają nasi kolledzy, wydawcy innych gazet polskich. Również dobrzeby zrobili gdyby przestali pisać *basza* zamiast pasza, *beczka* zamiast tonn, *drammat* zamiast dramat i t. p. *(Wyd. Tyg.)*

Czuję potrzebę objaśnić to zjawisko i zapoznać z niém moję publiczność. Ulegając sile szczególnych okoliczności, i pragnąc oczyścić się od powtarzanego po rozmaitych publikacyach, jakkolwiek pochlebnego dla mnie, zarzutu, że się zbyt mało we własném piśmie udzielam, postanowiłem przerwać dalszy ciąg pseudonymów. Oświadczam przeto, że wszystko cokolwiek w ostatnich latach kilkunastu było drukowano w Tygodniku i innych pismach peryodycznych z podpisem: *E. G.*, *J. Em. herbu G.*, *Mikros*, *Pamiętniki Rozumowane*, *Wydawca Tygodnika*, również wszystko w Tygodniku niepodpisane, jest moje, i że wszelka odpowiedzialność za te pisma ściąga się do mnie jednego.

Oświadczenie to stało się po znacznym przeciągu czasu potrzebném i ztego względu, że zaczęto upatrywać niejakie różnice między tém co pisze *np.* Mikros, a co pisze Wydawca Tygodnika, i t. d.

Rozmaite być mogą pobudki do niepodpisywania swojego imienia; i tak naprzykład, gdy różne przyczyny spro. wadzają częstokroć skutki jednakie, i gdy, zwłaszcza w świecie niemateryalnym, ostateczności stykają się, (niemówiąc już o okolicznościach całkiem osobistych i wyjątkowych) pseudonym może być rownie wpływem wygórowanej skromności, jak i dumy. Zdarzyć się bowiem może, iż ktoś dla tego niepodpisuje artykułu o przedmiocie mającym interes ulotny, iż imię swoje zachowuje na pisma bardziej gruntowne, do których chciałby je przywiązać. Ktoś potém przekonany jest, (słusznie lub nie) że pewny tylko zakres pisarski jest mu właściwym. Wszystko co pisze w takim zakresie uznaje przed publicznością; lecz gdy mu się zdarzy zeń wystąpić, zdaje mu się właściwszém użycie podstawionego imienia, a kiedy w kilku oddzielnych pisze rodzajach, kilku też ich używa.

Nie myślę tu wyjaśniać które z wymienionych pobudek były mojemi, widzę tylko potrzebę powiedzieć na usprawiedliwienie przed temi którzy zdają się upatrywać różność zdań w powyżej wyliczonych pseudonymach, że ta różność jest tylko pozorną, że kończy się na samej formie zewnętrznej, nieprzenikając do głębi. Główne zasady pism temi pseudonymami podpisanych są gruntowne lub nie, dobre lub złe, ale zawsze jednakie. Są one gdzieindziej, (Drugi Krzyżyk Tygodnika), obszerniej wyłożone i gdy z głębokiego pochodzą przekonania, nigdy się ani Mikros, ani J. Em. herbu G. od nich nie oddalał. Po tej nawet tożsamości zasad znakomity M. Gr.... poznawał, jak to w Literaturze i Krytyce i Korrespondencyi nieraz wyraził, pod kilku zasłonami jednego i tego samego człowieka. Że zaś w wysłowieniu i formach zachodziły różnice, to rzecz naturalna, i jeżeli czytelnicy raczyli uważać, te były następne. Podpis J. Em. herbu G. oznaczał rzeczy najlżejsze, traktowane najczęściej w formie listowej i zawierające nie tyle wyrozumowane przekonania autora, jak raczej jego osobiste sympatye i na odwrot; barwę jego sposobu widzenia, kierunek smaku. Podpis *Mikros* był prawie wyłącznie zachowany do przedmiotów lekkiej krytyki i pobieżnych zdań sprawy; w rozbiorach zaś większej wagi, i mianowicie tam, gdzie za sąd o dziele delikatność nakazywała stawienie odpowiedzialności, artykuły podpisywane były przez Wydawcę Tygodnika, lub niepodpisywane wcale, co jedno znaczyło; powtarzam jednak, że wszystkie te odcienie miały zawsze tło wspólne, że rozmaite sposoby podpisywania były tylko jakby pryzmatem rozłamującym jeden i tenże promień na barwy rozliczne. Ten rozdział tak mi się nawet zdaje naturalnym iż być może że go na przyszłość zachowam, a wtenczas pseudonymy, przestawszy już być zasłoną nazwiska, będą jedynie oznaczały usposobienie, pod którego wpływem artykuły były pisane.

Jeżeli i po tych wyznaniach ponowi się jeszcze zarzut że niedość dla własnego pisma pracuję, będę prosił tych co mi go uczynią ażeby nie sądzili mię porywczo. Okoliczności położenia osobistego mogą stawać komuś na zawadzie do ciągłego oddawania się jednemu rodzajowi pracy, ale dla Wydawcy pisma peryodycznego, osobliwie tak hojnie zaopatrzonego w artykuły celnych pisarzy jak jest Tygodnik, mogą być i inne jeszcze pobudki; niebyłożby z jego strony niewłaściwém zarozumieniem, w niezbyt obszernych szrankach swego pisma dawać pierwszeństwo własnym płodom przed tylu prawdziwie znakomitemi, które się w niém zjawiają? Wydawca więc ograniczał się występowaniem wtedy tylko kiedy mu szło pilnie o sprostowanie jakiegoś szerzącego się pojęcia, które mu się błędném zdawało, o ochronienie jakiejś ogólnej prawdy od skażenia, o utrzymanie jakiejś ogólnej zasady. Akcya jego była bardziej konserwacyjną niż dodatnią; tę ostatnią zostawiał bieglejszym piórom; gospodarz w swym domu, pierwsze miejsce miłym ustępował gościom.

Teraz słów kilka o pseudonymach w ogólności. Niektórym pisarzom niepodobają się one wcale. Przed parą lat P. Kraszewski groźnie przeciw nim wystąpił w Tygodniku; zdaje się że to wystąpienie należy do nader małej liczby twierdzeń, w których zacny pisarz niema słuszności za sobą. Nieprzeczę że zmyślone imię może być z umysłu użyte dla uniknienia moralnej odpowiedzialności za krytyki złośliwe lub niesprawiedliwe; ale to jest stan rzeczy wyjątkowy i niemoże nawet wkorzenić się w pismie peryodyczném sumienném, które nadto samo siebie szanuje, iżby chciało być organem podobnej polemiki; przynajmniej w Tygodniku nietaka jest charakterystyka pseudonymów. Zresztą czyż podpisywanie krytyk może się za dostateczną uważać rękojmią? ileż to niesprawiedliwych, poziomych, niedorzecznych krytyk, ile ramot prawdziwych czytamy z całkowitym podpisem imion i nazwisk, kiedy z drugiej strony zdarzyć się często może i zdarza, iż autor ze szczególnego swego w świecie położenia *nie może* swych utworów podpisywać; czyżby z tego wypadać miało, iż mimo powołanie, zdrowy sąd i talent, nic pisać niepowinien? Wyraźnie błędny wypadłby wniosek.

Pseudonym ma jeszcze jedną bardzo dobrą stronę. Jesteśmy słabi; imię autora, szczególniej zajmującego w literaturze lub tylko w społeczeństwie stopień pewnej wysokości, albo wpływa mimowolnie urokiem swoim na sąd krytyczny, albo go krępuje społecznemi względami. Niejeden taki coby szczere posłyszał prawdy, gdyby pisał pod przybraném imieniem, nigdy ich nieposłyszy pod własném. Każdy przyzna że z tego, jak i z każdego ścieśnienia prawdy, więcej wynika zła niż dobra. Oddawna i gorąco pragniemy iżby w ocenianiu dzieł zastanawiano się jedynie nad tem *co* napisano, a nie nad tém *kto* pisał. W takim stanie rzeczy własne imię lub pseudonym, byłyby rzeczą obojętną; ale gdy do tego stanu jeszcze daleko, gdy nieszczęśliwe *kto* wielką w sądach naszych gra rolę, przyznajmy że pseudonym ma często niepospolitą zaletę.

Józef Przecławski.

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Августа 2-го 1843. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.